

SŁOWO

Wilno, Środa 28-go listopada 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 600000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 30000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro wy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 25000 marek, za tekstem 10000 marek Najmniejsze ogłoszenie 100000 m. p. z prowincji oraz wnr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Pierwsza Krajowa Fabryka Wódek i Likierów pod firmą „Wielko-Solecznickie Zakłady Spirytusowe“ Karola Wagnera

w majątku Wielkie Soleczniki.

Pocztą i telegraf stacja kolejowa Biełłackie, przystanek Wielkie Soleczniki.

Poleca wódkę pierwszej jakości. Żądać wszędzie.

Stale znajdują się w hurtowniach: Skład towarowy A. Głowiński — Dobroczyzna 2, S-ka Akc. Pomarnacki i S-ka, Biskupia 12

Dyrektor zarządzający HENRYK ZAWADZKI, Pańska 19. od godz. 9 do 11 i od 4 do 7.

Optymizm i Pesymizm.

Przyjęto dzielić zapatrywania na sytuacje, bądź polityczne, bądź finansowo-ekonomiczne, na optymistyczne i pesymistyczne, zależnie od tego, czy się widzi sprawy w świetle różowym, czy też w ciemnych barwach.

Stąd też podzielono społeczeństwo myślące na dwa obozy: optymistów i pesymistów.

Pierwsi mają przywilej wiary w to, że wszystko jest jaknajlepiej, podczas gdy drugich łoskarzają o irracjonalne zwątpienie, zarówno o pomyślności obecnej, jak i beznadziejności na przyszłość, przyczem mają pesymiści osłabiać wolę do czynu, przyczyniając się do zmniejszenia energii twórczej.

Zarówno jeden, jak i drugi obozy byłoby w swych zapatrywaniach nie wyłomaczone, gdyby te zapatrywania opierały się jedynie na subiektywnych uczuciach, nie popartych przez szereg obliczeń z analizy faktów i zjawisk wypływających.

W społeczeństwie polskim, nad miarę wrażliwym, — przywykłym, dzięki kataklizmom dziejowym, przez które przechodziło, zarówno do najgorszych przypuszczeń, jak i do nadziei z procy wieszczów wysnutych, wszelkie uczuciowe objawy występują ze szczególną siłą, nie pozwalając na zachowanie równowagi sądu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę partje polityczne, to znajdziemy wspólny u nich objaw: optymistami z urzędu są partje chwilowo u steru rządów pozostające, w przeciwstawieniu do pesymizmu stronnictw mniejszości, zasiadających na ławach opozycji.

Partje rządzące twierdzą, że wszystko idzie jaknajlepiej, starając się wmówić społeczeństwu, że nawet najgorsze zjawiska są tylko etapem koniecznym do przyszłych rajskich stosunków, podczas gdy opozycja w czambuł potępia najlepsze zarządzenia większości i jej rządów „z zasady”, przepowiadając katastrofalne skutki swych przeciwników.

Za przykładem kierowników partyj idzie i w społeczeństwie walka pomiędzy dwoma odtłami myśli politycznej, ugrupowanymi w obozach prawicy i lewicy, lecz nikt właściwie, lub rzadko kto zaledwie zdobywa się na samodzielny sąd o rzeczach, na analizę faktów i zamierzeń i na wyprowadzenie z nich wniosków logicznych, które nie tylko do słusznej oceny, lecz i do przewidywań na przyszłość prowadzi.

Świat urzędniczy, zniewolony, z natury rzeczy, do podzielenia zapatrywań rządu, od którego jest zależnym, i spełniania woli jego, nie może (przynajmniej na zewnątrz) być innym niż skrajnie optymistycznym.

Jakżeby rząd i jego agendy mogły coś zrobić, nie twierdząc, że robią jak-

najlepiej i że jaknajlepiej wszystko, dzięki jego zarządzeniom, będzie?

Ten optymizm, zwany *urzędowym*, acz zrozumiały, jednak, gdy zbyt często zawodzi, podkopuje wiarę w rząd i w kierunek polityczny ogólny, lub natury finansowo-gospodarczej, jaki ten rząd przeprowadza, a to poderwanie wiary prowadzi do dezorientacji myśli, oraz do zniechęcenia do twórczej pracy nie mogących się oprzeć na *trwałych podstawach pewności i stałości*.

Stołość i pewność rządów zależy od tego, czy prawa i rozporządzenia są oparte na mądrych przewidywaniach, na dokładnem zrozumieniu potrzeb ludności, na zasadach niewzruszalnych prawd ekonomicznych, na ładzie i sile wewnętrznej, na mocnej ręce, nakazującej posłuszeństwo *rozsądnym i mądrym* zarządzeniom.

Społeczeństwo, w swej olbrzymiej części, nie chce i nie może rządzić sobą, ono wymaga, by przez nie ustanowione władze, bądź prawodawcze, bądź wykonawcze, rządy nad niem spełniały i chętnie się rozumnej i stanowczej władzy poddają.

Gdy t. z. ulica chce sobie władzę przywłaszczyć, następuje rozprężenie ogólne, chaos do klęsk największych prowadzący, a rząd, który słucha tłumu i stara mu się dogodzić, autorytetu mieć nie będzie i zawezo obalonym zostanie.

Natomiast taką jest potęga prawdy, rozumu i słuszności, że szeroki ogół będzie zawsze zadowolony i władzy uległy.

Więc nie pesymizm lub optymizm decyduje, lecz logika w prawodawstwie i zarządzeniach, a logiczne ujęcie każdego zadania możebnem jest tylko wówczas, gdy krytyczna analiza zostanie przeprowadzona w każdej dziedzinie, prawodawczej i wykonawczej.

Bez zdrowego t. j. racjonalnego krytycyzmu niepodobna wyrobić sobie zdania słusznego, a to prowadzi do odrzucenia haseł, mających charakter klasno-partyjnych, które nie ogólnie państwowe, lecz klasno-partyjne cele na widoku mają.

Niestety widzimy u nas zanik prawie kompletny ujawniania spraw państwowych w ich ogólnym całokształcie, podczas gdy programy i wysiłki ugrupowań partyjnych skierowane są wyłącznie na zwycięstwo partyjnych lub klasowych postulatów, na czem Państwo t. j. naród cały jaknajgorzej wychodzi.

Przykładów nie brak, — powtarzać ich chyba nie trzeba, a za popełnianie błędów płacimy chyba dostatecznie przez rozstrój naszego życia rolniczego i ekonomicznego, katastrofą finansową, niepewnością w trwałość ładu i porządku publicznego, zamętem w stosunku kapitału do pracy, obniżeniem autorytetu państwa

OD WYDAWNICTWA

Administracja „SŁOWA“ uprasza o wydelegowanie osób upoważnionych po odbiór wpłaconych ofiar na cele niżej wymienione. Pieniądże można otrzymać codziennie od 10 2 godz.

- Na pomnik Syrokomli
- „letnisko dla Naucz. Polsk. w Wilnie
- „Związek Studentów Polak. Infland.
- „pomnik Mickiewicza
- „bibliotekę Uniw. St. Batorego
- „Pogotowie ratunkowe dla dzieci
- „T-wo wpisów szkolnych przy gimnaz. im Mickiewicza
- „ofiary wybuchu w Cytadeli
- „I. G.

WYDAWNICTWO „SŁOWO“

„KREDYT POLSKI“ Bank Akcyjny

w WARSZAWIE, ul. Marszałkowska 153.
ODDZIAŁ w WILNIE, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 9. Telefon 740 i 741.

ZAWIADAMIA,

z dnem 1-go grudnia 1923 roku zostanie uruchomiony Oddział Banku w Krakowie przy ul. Piłkarskiej Nr. 2, róg Sławkowskiej.

Kapitał Banku został podniesiony do **Mrk. pol. 1.200.000.000.**
Bank przyjmuje zlecenia gieldowe i inne na Warszawę i Kraków.

Kupuje i sprzedaje waluty, pieniądze zagraniczne i wszelkie papiery procentowe.

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)
Występ K. ADWENTOWICZA
po raz 3-ci

Książd Marek
J. SŁOWACKIEGO

TEATR WIELKI. Dziś (na Pohulance)
po raz 5-ty

Madame Pompadour
Operetka FALLA

Pozatek w obu teatrach o g 7½ w.

na zewnątrz, wzrastającą drożyzną, obniżeniem lub nawet wstrzymaniem produkcji fabryk, i t. d. i t. d.

Nie należy więc stosować nieuzasadnionego optymizmu, który w błąd wprowadza a niechybnie upaść musi, gdy prawdziwy stan rzeczy się ujawni, jak również nie należy obwiniać o pesymizm ludzi, którzy jasno widząc sytuację wskazują na błędy i na sposoby ich uniknięcia lub naprawy.

Może byłoby na miejscu przeprowadzenie analogji z powiedzeniem Kościoła, który uważa za niedopuszczalną i grzeszną zarówno rozpacz o zbawieniu, jak i zbyt ufną miłosierdzie Boże.

Prawda i obowiązek leżą w środku pomiędzy dwoma skrajnościami, jeżeli zaś prawdą chcemy się kierować, to starajmy się ją odnaleźć w dziedzinie życia realnego, a nie w hasłach, jednostronną korzyść tych lub owych mających na względzie.

Ścisłe obliczenie strat i zysków, realne przewidywanie skutków stanowi winno kryterjum dla odnalezienia prawdy.

Droga prawdy pozostaje zawsze otwartą, podczas gdy, jak mówi przysłowie, z fałszem można czas jakiś iść, ale powrotna droga jest dla fałszu zamknięta.
Stanisław Wańkowicz.

Drożyzna wciąż szaleje!!

Kto jeszcze nie posiada naszego cennika Nr. 3, niech natychmiast napisze pocztówkę do najsumieniejszej firmy

„ZRÓDŁO MANUFAKTURY“

i bezpłatnie dostanie cennik, który wskazuje każdą cenę fabryczną naszych towarów.

Nasza firma otrzymuje tysiące dziękczynnych listów. Adres naszej ekspedycji:

WARSZAWA, al. Świętojerska 18.

Adres dla korespondencji: Urząd Pocztowy Warszawa I Skrz. pocz. 288

Proces o zamachy dynamitowe.

Na poniedziałkowym posiedzeniu sądu, mocno obciążające por. Bagińskiego, zeznanie, złożył kpt. Hauke, of. II-go oddz. gen. sztab. Mianowicie świadek odcyfrował tajemnicze znaki, robione przez podsądnego w książce, którą otrzymał z biblioteki więziennej. Znaki te kompromitują wysoce Bagińskiego, bowiem zapomocą nich, porozumiewał się ze swymi współnikami. Chodziło tam podobno o „wymianę“, czyli nasuwa się podejrzenie, iż Bagiński rzeczywiście utrzymywał stosunki z jakimś państwem ościennem.

Przemawiał również świadek chorąży Chrzanowski, którego Bagiński starał się zawsze nsunąć jaknajdalej od spraw inwentarza szkolnego i laboratorium.

Przez czas zeznań, por. Bagiński broń się zimno i energicznie.

Ciekawe również były zeznania panny Gliksmannówny, przyjaciółki Bagińskiego.

Z zażenowaniem stara się ona osłabić swe dawne zeznania w śledztwie, które mówiły, że porucznik wydawał zbyt wiele pieniędzy, że często na ulicy oddawał spotykanym przez ludziom, jakieś paczki, że uspakajał ją na wypadek, gdyby u nas stało się to, co w Rosji w listopadzie 1917 r.

Za granicą.

Drażliwa sprawa.

Uniwersytet wiedeński i wyższa szkoła rolnicza były widownią tak zwanych „zaburzeń”. Charakter ich maluje wcale dosadnie okoliczność, że podczas owych „skandalów” poturbowane, nawet dotkliwie, kilku kolegów — żydów.

Kancelarz dr. Seipel, sam profesor uniwersytecki, nieomieszkał zareagować nieszwolecznie bardzo ostrym potępieniem tego rodzaju ekscesów w wielkim swoim *exposé* wygłoszonym wobec nowego składu wiedeńskiego parlamentu. Czego zaś kancelarz nie mógł dopowiedzieć z trybuny izby prawodawczej, to pośpieszyła rozwinąć szeroko i długo prasa wiedeńska.

Zaburzenia studenckie skrupiły się na — mniejszości narodowej, a ochrona właśnie nietykalności osobistej wszelkiej w Austrii mniejszości narodowej, lecz jej praw obywatelskich jest jaknajkategoryczniej zagwarantowana... w konstytucji austriackiej. Stało się gorzej jeszcze! Ochrona praw mniejszości narodowych „stoi jak byk” w istnej księdze traktatu zawartego przez Austrię w Saint-Germain ze zwycięską Koalicją. Cały niemal rozdział piąty poświęcony jest zagwarantowaniu ze wszelkich stron bezpieczeństwa, praw i przywilejów mniejszości narodowych w Austrii.

Wiele mowa tam najwyraźniej o tem, że wszyscy bez wyjątku obywatele austriaccy muszą być równi wobec prawa i cieszyć się mają wszystkimi prawami obywatelskimi i politycznymi bez różnicy rasy, języka i wyznania. Artykuł zaś 69-ty opiewa, że zobowiązania się powyższe Austrii mają mieć charakter *międzynarodowy*, i że za ich przestrzeganie daje gwarancję... Liga Narodów.

Dalej: każdy członek rady Ligi Narodów ma prawo „zwrócić uwagę Rady na ewentualne nietykalne naruszenie w Austrii praw mniejszości narodowych, lecz nawet na... grożące tym prawom naruszenie”. O ile by się nie dały załatwić lub zażegnać, wszelkie spory na gruncie praw mniejszości narodowych między rządem austriackim a Ligą mają podlegać kompetencji międzynarodowego Sądu Najwyższego. Słowem, — większego skrepowania w sprawie czysto, zdawało by się, wewnętrznej, być nie może!

Jeżeliby żydzi — rozumują dzienniki wiedeńskie — byli jednolitym narodem posiadającym własne państwo reprezentowane w Lidze Narodów, byłoby jeszcze pół biedy. Można by układać się z nimi, kłócić i godzić bezpośrednio. Ale tak nie jest. A wiadomo, że ochrona praw mniejszości narodowych to najdrażliwszy punkt we wszystkich traktatach powojennych. Każde z państw traktatowych tylko to i robi, że argusowym wzrokiem śledzi jakby to przydybać i przyłapać bliższego lub dalszego rąsiada na... naruszeniu lub gwałceniu praw mniejszości narodowych. Z racji owych praw interwencja natychmiast gotowa! A te wiedeńskie, wyrażające się najdalek idziej, *Universitätskrawalle* djabło pachną ewentualnością interwencji...

W Niemczech co innego! W Berlinie była świeżo najakuratniejsza „judenheca” — i nie! Niemcy przecie w chronicznym są sporze z Ententą o gwałcenie traktatu Wersalskiego, to już tam o jeden paragraf mniej lub więcej mało chodzi. Pan Stresemann napchał już całą piwnicę przy Wilhelmstrasse notami Ententy.

Natomiast mocarstwa, które podpi-

sały wraz z Austrią traktat z Saint-Germain, są zarazem żyrantami międzynarodowej pożyczki, na której ufundowany jest cały byt finansowy Austrii. To gruba różnica. „Musimy — pisał „N. Wiener Journal” — wystrzegać się jak ognia aby nikt z naszych wierzyteli, z naszych żyrantów, nie znalazł ani nawet włoska politycznego w naszej zupie sarnacji skarbu, bo natychmiast z tego

Witold Nowodworski

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 25 b. m. rano rozeszła się wśród sfer uniwersyteckich wiadomość żałobna, a niespodziewana zupełnie, że profesor Witold Nowodworski nie żyje. Jeszcze w Sobotę miał udział w posiedzeniu rady wydziałowej i odbył swój zwykły wykład. W Niedzielę rano, nagle, po kilkunastu minutach cierpienia, odszedł w zaświaty. Ciężki, bolesny cios, jak grom z jasnego nieba uderzył w koło profesorów, w młodzież akademicką, w uniwersytet cały, w tych wszystkich, którzy mieli sposobność znać tego, dziwnie szlachetnego i przyknującego do siebie swym podniosłym, słonecznym pięknym duchem, człowieka.

Nowodworski urodził się w 1861 roku, w ziemiańskim dworku powiatu łukowskiego. W czasie, gdy się tam wychowywał i dzieciństwo spędzał lata, powiat ten, dziś rzucony w bolszewicko-rosyjską puszczołę, był jeszcze, prze-ważnie polskim pod względem swojej całej kultury. — Dla ludzi starego pokolenia, którzy w młodości latach czytali pamiętniki Emy Felińskiej, powiat ten z przed stu laty, przedstawiał się ziemią o wyłącznie polskiej cywilizacji, z polskimi tylko życiem, podobnie jak okolice Warszawy lub Krakowa. — W polskim też nawskróś środowisku wychował się Nowodworski. Średnią szkołę przeszedł w Połocku, a więc w w mieście, w którym mówiło dość tyle historycznych wspomnień polskich. Po ukończeniu gimnazjum, wstąpił zrazu do Instytutu Komunikacji w Petersburgu, ale po upływie lat kilku zerwał z karierą inżyniera, do której Ignęto tyłu Polaków, porzucił nadzieję przyszłego majątkowego dorobku i w r. 1882 idąc za wrodzonym poclagiem przeniósł się na wydział historyczno-filologiczny. Ukończywszy go w r. 1885, dawał czas jakiś lekcje historii w różnych szkołach w Petersburgu, między innymi i w szkole katolińskiej przy kościele Św. Katarzyny, aż wreszcie po habilitacji w uniwersytecie Petersburskim i krótkiej, tamże, prywatnej docenturze otrzymał w r. 1906 nominację na profesora historii powszechnej w Instytucie Historyczno-filologicznym w Nieżynie. — Przebywał tu dość długo, bo aż do r. 1921. Widzimy że większą część życia Nowodworski spędził a raczej spędzić był zmuszony w Rosji. Ciężka nad nim ta straszna tragedia Polski powstaniowej w zaborze rosyjskim, mianowicie na Ziemiach Kresowych. W domu dla inteligencji polskiej, mianowicie profesorów, wszystko było zamknięte, w dzielnicy austriackiej nie wszyscy mogli się pomieścić. Nowodworski nie miał innego wyjścia. Żył i pracował w Rosji, wśród obcego, a przeważnie wrogiego otoczenia. Ale otoczeniu temu wpłynąć na siebie nie pozwolił. Wielu emigrantów, Polaków, bardzo wielu przebywając długo nad Nową, marniało zupełnie dla

włoska urosłaaby petla na naszą szyję”. Prasa wiedeńska ma „świętą” rację. Dr. Seipel nigdy jeszcze nie przemawiał w parlamencie tak mocno i twardo jak piętnując ekscesy uniwersyteckie. Miał też rację. Całe jego mozolne dzieło może runąć od jednego... szcztuka za-aplikowanego lekkomyślnie w nos — którego się i tak przecie tem nie odprostuje!

Lektor.

Polski, zatracając duszę narodową i sentyment dla ojczyzny. Jedni dawali się porwać ruchowi „wolnościowemu” temu specyficznie rosyjskiemu prądowi, który idąc wciąż na lewo, zgodnie z „szeroką naturą” i doktryną, rozwiązał się wreszcie w najpotworniejszym, jaki był na świecie, despotyzmie bolszewickim.

Inni dla kariery wstępowali w szeregi gorliwych sług cesarsko-rosyjskich. Dzisiaj niejeden z pierwszych jest dygnitarzem czczonego szlaku, drudzy szukają kariery i znaleźli ją nad Wisłą. Jeszcze inna bodaj najlichnniejsza emigrantów grupa oddawała się robieniu grosza i używania życia. Nowodworski nie uległ żadnemu z tych trzech prądów. Na duszę jego nie padła żadna skaza rusyfikacji. Pozostał zawsze prawym, gorącym Polakiem. — W tej dziedzinie życia pozostał wprost niezłomnym. Nie krył się nigdy z polskością. Owszem, manifestował ją otwarcie, wyraźnie, chociażby to miało narazić go na przykrości, na pewne szkody w życiu. Może nawet z tego powodu tak powoli posuwał się w Rosji w karierze naukowej.

Wreszcie, na zakończenie swoich lat emigracyjnych, przeżył wraz z rodziną wszystkie udręczenia bolszewickiego piekła. Gdy Wydział humanistyczny uniwersytetu wileńskiego powołał go na Katedrę historii powszechnej, władze Sowdeckie nie chciały go wypuścić. W styczniu 1921 r. była już podpisana przez Naczelnika Państwa nominacja na profesora zwyczajnego, a dopiero 22 października tegoż roku mógł w sali Śniadeckich odbyć swój wykład inauguracyjny. Miał niesłychane trudności z wyjazdem i ledwie przez „zieloną granicę” koło Baranowicz udało mu się przedostać. — Tutaj w Wilnie, w ojczyźnie, w pracy dla swoich, na polskiej uniwersyteckiej Katedrze znalazł się po długich latach na obczyźnie spędzanych, we właściwym sobie swoim żywiole. Pracował też z zapałem, z wielkim poczuciem obowiązku, bardzo gorliwie, nieraz więcej nawet niż formalna strona obowiązków urzędowych wymagała. — Obok wykładów historii powszechnej której był profesorem zwyczajnym, objął w r. 1921 kierownictwo naczelnego Biblioteki. Poświęcał jej dużo bardzo czasu, pracował całymi godzinami i położył w tym zakresie istotne, poważne zasługi, wszystkie te prace wykonywał z dziwną pogodą ducha, z spokojem pełnym równowagi, zdala od olenia miłości własnej i ambicji. W ogóle był to charakter czysty, kryształowy, wolny od najmniejszej szarzyńskich harmonijnych tonów, w których nigdy żaden zgrzyt się nie odezwał. W całym tego słowa znaczeniu, piękna, szlachetna, niepospolita, niecodzienna dusza. Wszyscyśmy go szanowali, czcili i kochali zarazem. Jego pamięć pozostanie na zawsze związana z murami Bato-riańskiego uniwersytetu i żyć będzie w sercach wszystkich, którzy w murach tych będą myśleć i pracować.

27 listopada

Alfons Parczewski.

Niemcy.

Nieudane próby tworzenia rządu.

BERLIN, 26.XI (PAT). Usiłowania Alberta w kierunku utworzenia gabinetu nie wydały dotychczas rezultatu.

Większość prasy odnosi się do gabinetu Alberta sceptycznie, przewidując, że nie łatwo on będzie mógł pozyskać poparcie gabinetu.

Państwa Nadrenji w ramach Rzeszy.

BERLIN, 26.XI (PAT). Poseł Erkalon z przemawiając na zjeździe niemieckiej partii demokratycznej podkreślił, że obecnie są prowadzone rokowania w sprawie utworzenia państwa nadreńskiego w ramach Rzeszy. Według projektu tereny okupowane miałyby być ujęte w ramy kompleksu administracyjnego, przyczem miałyby być utworzone dla tego obszaru dyrektorjat, któryby prowadził z jednej strony rokowania z władzami francuskimi, z drugiej strony z władzami niemieckimi. Mówca podkreślił, że należy się zgodzić na te koncepcje ze względu na to, że ludność Nadrenji jest niemiecką i pozostanie nią, choćby Nadrenja otrzymała osobny ustrój państwowy.

Ustąpienie dr. Alberta.

BERLIN, 27.XI (PAT). Dr. Albert dziś w południe zrzekł się misji stworzenia gabinetu.

Wiadomości Agencyjne.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Rada nadzorcza Banku austro-polskiego wybrała prezesem byłego ministra Twardowskiego.

— Poseł polski w Rydze p. Ładoś wręczył w sobotę byłemu prezydentowi republiki łotewskiej Kulmanisowi wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta”.

— Przybyła do Neapolu hiszpańska para królewska.

— Dekret rządu francuskiego wyznaczył wybory do parlamentu na 6 grudnia, a pierwsze posiedzenie parlamentu na 1 stycznia 1924 r.

— Agencja Reutersa donosi, że londyńskie rokowania o pożyczkę węgierską, prowadzone za pośrednictwem komitetu, mają przebieg pomyślny i prowadzone są w sprzyjającej atmosferze politycznej.

— Minister Skarbu uznał na wniosek państwowego urzędu ubezpieczeń za możliwe zezwolić polskim towarzystwom ubezpieczeniowym zawieranie umów ubezpieczeniowych mienia w dolarach.

— Podczas przyjęcia w Kwirynale przez króla Alfonsa korpusu dyplomatycznego, król rozmawiał przez 20 minut z posłem Zaleskim na temat polityki ogólnej i dał wyraz sympatii dla Polski.

— W Gdańsku jedyny poseł z listy rybaków i wędzarzy pastor Boenm wstąpił do frakcji nacjonalistycznej, której liczbą skutkiem tego wzrosła do 34 posłów. Wybrany z listy lokatorów poseł Mroczkowski zgłosił się jako hospitant do partii postępowo-gospodarczej.

— Rząd Łotewski postanowił przebudować linię kolejową Ryga—Libawa z wąskiej na szerokotorową celem ułatwienia tranzytu towarowego z Rosji przez Łotwę.

TEATR WIELKI.

Madame Pompadour.

Operetka w 3-ach aktach, muzyka L. Falla.

Po wyczerpaniu najrozmaitszych tematów, nadających się do zużytkowania w operetkach, z życia nam współczesnego, przez wszystkich autorów i przez L. Falla z jego stałymi librecistami, znów się daje zauważyć zwrot do tła historycznego, lub czasów trochę dawniejszych, jak to się stale widziało w operetkach Offenbacha, Suppého, Jana Straussa, oraz ich bezpośrednich następców.

Tym razem dano nam obrazek, oczywiście w operetkowym ujęciu i z właściwym temu rodzajowi przejaskrawieniem, z życia paryskiego w dobie panowania Ludwika XV i słynnej jego kurtyzany. Czy się epizod tutaj przedstawiony istotnie odegrał w życiu M-me Pompadour, niech to pozostanie na odpowiedzialności autorów, ale wdzięczny temat, opracowany przez nich bardzo zręcznie, akcja interesująca się rozwija, w sytuacjach koniecznych nie żałowano „dość ostrych” przyprawek i słówek, słowem, libretto mogące się podobać.

Już dawno zdobył sobie L. Fall za-

śluszną popularność pierwszorzędnego kompozytora operetkowego, więc i w tem „dziele” złożył dowody, że nie na próżno jest ceniony. Znając dużo utworów tego kompozytora, trudno znaleźć w „Madame Pompadour” coś bardzo nowego. Nie powtarzając się wyraźnie, brzmią jego melodie, w wielu miejscach, podobnie do dawnych. Objaw to — zresztą — bardzo częsty, nawet u największych kompozytorów, że tylko wspomnę: Griega, Mendelsohna i wielu innych. Nowością jest, że te melodie są tu o wiele kosztowniej harmonizowane z uwzględnieniem nowożytnych środków harmonicznych, jak: alteracja, opóźnienia i t. p. Na całej kompozycji znać niewątpliwie wpływ Ryszarda Straussa i jego zdobyczy w dziedzinie techniki kompozytorskiej. Poza tem szerzej i niemal operowo traktowane chóry i zespoły wokalne wskazują na zwrot w kierunku dawnej twórczości operetkowej, kiedy ewolucje taneczne nie zajmowały tak przeważającego miejsca, jak w operetkach doby najświeższej.

Wręcz niezrozumiałem jest wielokrotne użycie bardzo charakterystycznego tematu, żywo przypominającego operę „Carmen”. Jeżeli to cytata rozmyślnie użyta — jakie może ona mieć tu znaczenie? Oprócz walca ładnego, i będą-

cego poniekąd „motywowem przewodnim” całej operetki i pośród wielu innych bardzo dobrych numerów muzycznych, wyróżnia się dodatnio tercet na głosy żeńskie w akcie drugim, a szczególnie wyborny w swej charakterystyce muzycznej duet w scenie kuszenia Calicot’a przez M-me Pompadour.

Dawno zapowiadane i z ciekawością oczekiwane wystawienie „Madame Pompadour” na naszej scenie nie tylko nie zrobiło zawodu, lecz znalazło najzupełniejsze uznanie publiczności, przepełniając na premierze salę po brzegi. Uczyniono wszystko, co można, aby zadowolić wymagania daleko idące i całością wyszła zupełnie godną sceny stołecznej. Wobec cen dzisiejszych, można sobie wyobrazić: jakie sumy musiały pochłonąć wystawa? Już same kostiumy, dość ściśle zastosowane do mody ówczesnej, laniące od jedwabiu i pasmanterji, zwracały na siebie uwagę, nie mniej, jak nowe dekoracje bardzo efektowne. Częste i huczne oklaski świadczą wymownie o powodzeniu premjery, której można łatwo wróżyć dłuższego szeregu dalszych przedstawień.

Wyborną przedstawicielką roli tytułowej jest p. Grabowska. Pełna urozmaiceń i temperamentu gra sceniczna, ładnie brzmiący głos — o ile artystka nie

forsuje na wysokich tonach, co spowoduje rodzaj nieładnego tremolowania — oraz bardzo ujmująca powierzchowność składają się na całość niezwykle dodatnią. Niemniej żywo i z powodzeniem wykonała p. Józefowiczowa wziętą i do rodzaju jej talentu zupełnie odpowiednią rolę powiernicy i towarzyski przygód M-me Pompadour. Bardzo też dobrze zagrała p. Perlińska rolę młodej hrabiny, zupełnie naiwnej wieśniaczki, z trudem się przystosowującej do zwyczajów paryskich. Świetnie grała p. Tatarkiewicz rolę poety Calicot’a, nigdzie nie wpadając w trywialność, o co tak łatwo w tej bardzo niebezpiecznej roli. Środki wokalne p. T., podtrzymywane widoczną muzykalnością artysty, wystarczały do tej roli, wymagającej — przedewszystkiem — dobrej gry. Scena kuszenia w wykonaniu p. Grabowskiej (już sam kostium jej był „sensacją”) i p. Tatarkiewicz była wymienną i wzbudziła zapał publiczności.

Bez zarzutu był p. Marjański, jako hrabia René, szukający przygód w Faryżu i bezwiednie wpadający w sidła M-me Pompadour. W najlepszym stylu i z prawdziwym talentem grał p. Wołkajko niemądrego Maurepasa, ministra policji, bardzo w swej nieudolności zabawnego. Bardzo mu dobrze towarzy-

SEJM i RZĄD.

Nominacje.

WARSZAWA. 27. XI. (A. W.) Prezydent Wojciechowski mianował generała Sosnkowskiego Inspektorem Armii Nr. 3 w Toruniu.

Dokoła naprawy skarbu.

WARSZAWA. 27. (A. W.) W dniu 26. b. m. wice-premier Korfanty odbył naradę z przedstawicielami przemysłu spirytusowego i drzewnego. Przedmiotem narady była sprawa wpłacenia przez przemysłowców zaliczki na poczet podatku majątkowego w walutach wysokocennych.

Stosownie do zarządzenia Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego zwolniono z Centrali Ministerstwa Kolei Żelaznych dalsze 10 proc. urzędników, czyli 42 osoby. W liczbie tej na urzędników przypada 30 osób, pozostałe 12 są niższymi funkcjonariuszami. Przedewszystkiem zwolniono kobiety zamężne, oraz takie co do których wiadomo było, że znajdują się w dobrych warunkach materialnych.

Podczas pobytu w Spale Prezydent Wojciechowski odbył szereg konferencji w sprawie sanacji skarbu. Między innymi przyjęli byli: b. ministrowie skarbu Grabski i Steczkowski, Min. Kucharski i Dyrektorowie Mielczarski i Chuchowski.

W poniedziałek wpłynęły do Sejmu dalsze druki preliminarza budżetowego na rok 1924. Między innymi wpłynęły preliminarze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Spraw Wojskowych, Poczty i Telegrafów i Robót Publicznych.

Posł Tugutt prezesem zjednoczonych stronnictw.

WARSZAWA. 27. XI. (A. W.) W wykonaniu uchwały niedzielnego wieczoru Wyzwolenia i Jedności Ludowej, na których, jak wiadomo, nastąpiła fuzja obu stronnictw, wybrano na prezesa posła Tugutta na wice-prezesa posła Dąbskiego, Rudzińskiego i Putka, na sekretarzy posła Wojewódzkiego i Fijałkowskiego. Prezesem grupy seauackiej pozostał nadal senator Woźniak.

Podpisanie umowy handlowej polsko-angielskiej.

WARSZAWA. 26. XI. (PAT). W dniu dzisiejszym w ministerstwie spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie umowy handlowej polsko-angielskiej. Ze strony Anglii umowę podpisał poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy rządzie polskim p. Mac Müller, ze strony polskiej minister spraw zagranicznych p. Roman Dmowski i minister przemysłu i handlu p. Szydłowski.

Traktat zapewnia przedstawicielom obu państw traktament nacjonal, t. j. zrównanie ich w prawach odnośnie do działalności przemysłowej i opodatkowania z obywatelami państwa, gdzie działalność swoją prowadzą.

Bardzo doniosłe postanowienie zawiera też art. 7 traktatu, gwarantujący towarzystwom naftowym obustronnie uznanym za angielskie, wszelkie prawa i gwarancje, które przysługiwały w Polsce takim towarzystwom innych narodowości. Kapitały angielskie zrównane są więc w przemyśle naftowym z francuskimi. Ponadto rząd angielski w osobnej nocie udziela zapewnienia, że nie będzie stosował do towarzystw polskich wywożących do Anglii kłauzuli t. zw. Dumpingowej. Jest to znacznym odstępstwem od dotychczasowej polityki handlowej Anglii.

Rząd angielski przyjął też do wiadomości notę rządu polskiego zawiadamiającą, że traktat od chwili wejścia w życie będzie obowiązywał również i na terenie w. m. Gdańska. Z politycznego punktu widzenia ważne jest też zastrzeżenie rządu polskiego z art. 5 traktatu o wolnym transzycie. Uczyniono to zastrzeżenie ze strony polskiej, iż transzyt nie będzie udzielony towarom angielskim idącym do państw ościennych, z którymi Polska nie ma regularnej wymiany handlowej. Rząd angielski osobną notą przyjął to zastrzeżenie do wiadomości.

Naskutek rokowań prowadzonych w Warszawie pomiędzy p. Geraldem Talbotem, przedstawicielem angielskiego przemysłu elektrotechnicznego, a przedstawicielami tegoż przemysłu w Polsce i czynnikami rządowymi, zrzeszenie angielskie otworzyło kredyt 1.250.000 f. st. na dostawę maszyn i instalacji elektrotechnicznych do Polski. W ten sposób, po kilku operacjach kredytowych w przemyśle włókienniczym i cukrowniczym, Anglia przystępuje obecnie do współpracy z naszym przemysłem elektrotechnicznym.

KRONIKA

ŚRODA
28 Dnia
Mansweta
Jutro
Saturnalia

W. g. 7 m. 37. Z. g. 3 m. 37.

WILEŃSKA.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. Dn 26 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem wice-prezydenta Magistratu p. Łokucjowskiego. Z powodu braku quorum budżet nie mógł utrzymać się na porządku dziennym. Natomiast uchwalono bez dyskusji wydawanie kontrolerom nagród za wykrycie nadużyć w kino teatrach. Następnie wyasygnowano 10 mil. mk. zapomogi dla towarzystwa pogotowia ratunkowego dla dzieci. Również wyasygnowano 250 mil. mk. na zakup blankietów i ksiąg dla biura adresowo-meldunkowego. Następnie postanowiono zniżyć podatek od ceny biletu do cyrku.

W końcu posiedzenia uchwalono podatek od spożycia w restauracjach w wysokości 10 proc. od godziny 11 do 12 w nocy od rachunku płatnego z dołu i 20 proc. od 12-jej do 1 w nocy.

— Sprawa Pośrednictwa Pracy w powiatkach. W swoim czasie Państwowy Urząd pośrednictwa Pracy, złożył projekt zorganizowania w powiatkach Ziemi Wileńskiej dwóch ekspozytur Urzędu Pośrednictwa Pracy w celu normowania pośrednictwa, i prowadzenia ewidencji bezrobotnych. Projekt powyższy przesłany został do Min. Pracy i Opieki Społecznej które niedawno nadesłało odpowiedź odmowną, wskazując na to, że względy oszczędnościowe nie pozwalają na uruchomienie jeszcze dwóch placówek. Akcja pośrednictwa pracy na prowincji i prowadzenie ewidencji bezrobotnych będzie wobec tego nadal spoczywała w rękach powiatowych Związków komunalnych. (Aw.)

— Telefon Wilno-Warszawa. Przed tygodniem ukończona została budowa drugiej linii telefonicznej Wilno-Warszawa. Linia ta biegnie z Wilna przez Czeremchę, Wołkowysk do Warszawy. Długość linii w tym wypadku została skrócona i jest ona linją pośrednią. Przewodniki zrobione są z drutu miedzianego 4 mm. średnicy. Linia już funkcjonuje. Aw.

— Ustalenia godzin urzędowania. Min. Poczty i Telegrafów wydało zarządzenie normujące godziny urzędowania służby pocztowej. Godziny urzędowe w służbie zewnętrznej dla publiczności we wszystkich dniach z wyjątkiem świąt trwają od g. 8 do 12 i od 15 do 18. W niedzielę zaś i święta od 9 do 11. Poszczególne Dyrekcje pocztowe telegraficznych Ministerstwo pozostawia prawo regulowania, zależnie od stosunków miejscowych, godzin urzędowania. (Aw.)

— Utworzenie Państwowej Rady dla spraw uzdrowisk. Do istniejącej Rady Państwowej Uzdrowisk, na zasadzie ustawy z dnia 24 marca 1922, będą wchodzić od dnia 26 b. m. przedstawiciele następujących Ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Robót publicznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu, Dóbr Państwowych, Spraw Wojskowych oraz państwowego instytutu geologicznego. W ten sposób personalnie skład Państwowej Rady dla spraw uzdrowisk zostaje zmieniony.

— Obchód rocznicy Komisji Edukacyjnej. Od komitetu obchodu tej rocznicy otrzymujemy następującą odezwę:

W celu upamiętnienia 150-letniej rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej, Wileński Komitet Obchodu, postanowił nadać jednemu z Seminarjów Nauczycielskich Ziemi Wileńskiej nazwę, związaną z wiekopomną instytucją, oraz wyposażyć je w, możliwie bogate pomoce naukowe do oświaty publicznej.

Zwracamy się tedy w im. Komitetu do społeczeństwa z gorącym wezwaniem składania ofiar na cel powyższy.

Czynem hołd złożymy zasługom przodków, a wdzięczną dla ich dzieła pamięć naszą niech znajdzie swój wyraz w jak najobfitszych ofiarach na uczelnię, której nazwa wiąże pracę współczesnych z jednym z najpiękniejszych przejawów kultury duchowej Narodu w przeszłości.

Następują podpisy.
— Stetylika bezrobotnych. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych na dzień 27 b. m. wynosi 1181, w tem 762 mężczyźni i 319 kobiet. Bezrobocie najbardziej daje się odczuwać w grupie pracowników inteligentnych—biuralistów i t. d. Liczba ich dochodzi do 183. Drugą z kolei grupą, dotkniętą bezrobociem, są robotnicy niefachowi. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zarejestrował na dzień 27 b. m. 171 poszukujących pracy, należących do tej grupy. Następnie bezrobociem objęci są metalowcy, dla których w wileńskim rynku pracy

niema zapotrzebowania. Zwiększenie się bezrobocia przepisywane jest zamknięciem sezonu prac budowlanych i rolnych. W stosunku do zeszłego miesiąca liczba niewykwalifikowanych robotników wzrosła o 100 proc. Liczba poszukujących pracy w grupie pracowników umysłowych również zwiększa się stale. Przypisywać to należy redukcjom w urzędach w związku z programem oszczędnościowym rządu oraz redukcji w zakładach i biurach prywatnych, które wobec trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej skracają swoje etaty. Podaż pracy rejestrowana przez Urząd przedstawia się następująco: Na miejscu w Wilnie urząd posiada zapotrzebowanie na służbę domową, w okolicach zaś Wilna potrzebne są większe partie robotników leśnych. Również Wileńska Dyrekcja kolei zatrudni znaczną ilość stolarzy w warsztatach kolejowych w Suwałkach. (A. W.)

— Rejestracja prywatnych biur pośrednictwa pracy. Termin rejestracji prywatnych biur pośrednictwa pracy w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy upływa z dniem 1 grudnia. Dotychczas zarejestrowało się tylko jedno biuro zarobkowe pośrednictwa pracy. Urząd wyjaśnia, że rejestrować się winni również osoby prowadzące pośrednictwo drogą ogłoszeń. (A. W.)

— W Magistracie. Na szpaltach *Słowa* toczyła się polemika w sprawie ilości urzędników w biurach magistratu wileńskiego. Dr. Dembowski twierdził, że ilość urzędników magistrackich nie jest większa niżli w czasach przedwojennych, natomiast p. Niedziałkowski udowodnił, że ilość tych urzędników jednakże się wydatnie zwiększyła. Informują nas jednak, że pomimo tego trudno jest jakiś interes w biurach magistratu załatwić. Oto np. dyrektor wydziału elektryczności ma wywieszoną na drzwiach tablicę, że przyjmuje od 11 do 12. Według trzykrotnego stwierdzenia p. dyrektora niema w tej właśnie godzinie na miejscu. Przed wojną tego nie było, albo się nie ogłaszało godzin przyjęć, albo, skoro już raz się powiadamia publiczność o specjalnie wyznaczonych godzinie, pilnowało się jej ściśle.

— Liga Hygieny Psychicznej. Na zachodzie, głównie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i we Francji, powstał ruch, mający na celu podniesienie poziomu i rozwoju higieny psychicznej. Powstały organizacje Ligi Hygieny Psychicznej, mające na celu hygienę psychiczną pracy zawodowej, zapobieganie objawom zdziwienia społecznego, zapobieganie chorobom i rozstrojom psychicznym, opiekę nad dzieckiem anormalnym, opiekę poza szpitalną nad psychicznie chorymi, prowadzenie psychiatrii, rozpowszechnianie wiadomości psychiatrycznych, organizację prac i propagandę higieny psychicznej, tworzenie przychodni higieny psychicznej, oraz otwartych zakładów leczniczych dla osób dotkniętych rozstrojem psychicznym. Ruch rozszerza się szybko, podobne organizacje powstały w Belgji, Czechosłowacji innych Państwach z bliznem centralnem Ligi w Paryżu. W roku 1925 w Waszyngtonie odbędzie się Zjazd międzynarodowy Ligi Hygieny Psychicznej, na którym nie powinno zabraknąć i Polski. Wobec tego, na Ogólnem Zebraniu Lekarzy, pracujących w zakresie neurologii i psychiatrii, które odbyło się w uniwersytecie w niedzielę, dnia 25 listopada 1923 roku pod przewodnictwem prof. dr. Stanisława Władczyki, była omawiana też i kwestja powyższa, a także została wyłoniona Komisja, która zbierze wszystkie niezbędne materiały, dotyczące ziem Wileńskiej w zakresie prac, wskazanych w programie Ligi, przygotowuje odpowiednie sprawozdanie, oraz opracuje projekt Statutu Polskiej Ligi Hygieny Psychicznej.

Główny Zarząd Polskiego Towarzystwa Psychiatricznego w Warszawie, po otrzymaniu podobnych sprawozdań ze wszystkich dzielnic, oraz projektów Statutu Ligi, przedłoży na V-ym Zjeździe Towarzystwa Psychiatrików Polskich w Lublinie na Zielone Świątki 1924 roku ogólne sprawozdanie z całej Rzeczypospolitej w tej sprawie oraz uzgodniony projekt Statutu Polskiej Ligi higieny psychicznej do zatwierdzenia Zjazdu. W ten sposób na wiosnę będziemy mieli gotową organizację Polskiej Ligi Hygieny Psychicznej z 6 oddziałami i siedzibą centralną w Warszawie, co pozwoli Polsce przystąpić do federacji międzynarodowej Ligi Hygieny psychicznej narówni z innymi narodami, wchodzącymi do federacji, oraz przyjąć urzędowy udział na Zjeździe w Waszyngtonie w 1925 roku.

CYRK

WARSZAWSKI
St. Mroczkowski

Największe przedsiębiorstwo
widowiskowe st. m. Warszawy.
(ODDZIAŁ w WILNIE)

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Cyrku Warszawskiego zawiadamia niniejszem, że w gruntownie odnowionym i odpowiednio urządzonej

BUDYNKU CYRKOWYM

przy ulicy
Ludwisarskiej 4

rozpocznie
z dniem 1 grudnia r. b.
szereg przedstawień

Blizsze szczegóły podane będą w oddzielnych ogłoszeniach i afiszach.

W sprawie nauki polskiej.

Cieńkie przesilenie, którego najostrzejszą fazę przeżywa obecnie Kapiła, odbija się szczególnie dotkliwie na nauce polskiej. Wielka drożyna książek i wszelkich środków naukowych, tamująca rozwój bibliotek i pracowni badawczych, niemożność utrzymania dostatecznego kontaktu z zagranicą, olbrzymie trudności wydawnicze doprowadzić muszą w temple przyspieszonej do zupełnego zamarcia niemal polskiej produkcji naukowej, bez której Polska utraci w nauce wszechświatowej swe imię i popadnie w zupełną zależność od nauki obcej i często nam wrogiej.

Zbliżająca się katastrofa staje się tem groźniejsza, że główna w Warszawie instytucja, która dotychczas od przeszło 40 lat, spieszyla zawsze nauce polskiej z pomocą, w krytycznym znajduje się stanie. Kasa im. J. Mianowskiego walczy z poważnym brakiem środków finansowych. Stana więc pracowni naukowej i instytutu badawczego, zaniechanie będą najcięższe wydatki, skończy się udzielanie stypendjów młodziźnie.

W tych okolicznościach „Zrzeszenie Profesorów i Docentów Szkół Akademickich w Warszawie” uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę całego społeczeństwa na ten groźny stan i zaapelować najgoręcej do sumienia publicznego. Trzeba się zdobyć na wzmózoną ofiarność, trzeba w szczególności umożliwić Kasie im. J. Mianowskiego (Warszawa, Pałac Sztaszica, Nowy - Świat 72. Konto P. K. O. Nr. 1371), rozwinięcie energicznej akcji ratowniczej, gdyż wobec trudności finansowych Skarbu Państwa, tylko ulęzwłoczny, możliwie najwydatniejszy wysiłek ludzi dobrej woli zdoła uratować ciągłość polskiej produkcji naukowej.

W Warszawie, dn. 25 listopada 1923 r.
Za Zarząd Zrzeszenia Profesorów i Docentów Szkół Akademickich w Warszawie:

(—) Gustaw Przychocki prof. Uniw. Warsz.
przewodniczący, (—) Wiktor Lampe prof. Uniw. Warsz. i Dziekan Wydz. Fil. D.O., (—) Stanisław Lenciewicz prof. Uniw. Warsz., (—) Zygmunt Łempicki prof. Uniw. Warsz., (—) Jan Sosnowski prof. i Rektor Szk. Gł. Gos. Wilejsk., (—) Karol Taylor prof. Politechniki Warsz. (—) Stanisław J. Thugutt prof. Uniw. Warszawskiego.

szyl p. Kopciuszewski, jako przebiegły agent policyjny. Niebeztęsknienia oczekiwania publiczność ukazania się swego zdecydowanego ulubieńca p. Dowmunt, który dopiero w drugiej połowie sztuki występuje, jako król Ludwik XV. Rolę tę przepętuje i rozmiękłego króla, lekkomyślnie patrzącego na swe posłannictwo, wyposażył artysta przebiegami swego niewyczerpanego humoru. Role epizodyczne były poprawnie wykonane.

Na pochwałę zasługuje staranne wyreżyserowanie operetki przez p. Józefowicza, któremu odpowiednio sekundowała p. Luzzińska w układaniu ewolucyj tanecznych. Nie można też pominąć p. Kazimierowskiego, pod którego kierunkiem artystycznym wykonano dekoracje wszystkie. Kapelmistrz p. Wiliński, ze zwykłą sobie sumiennością, prowadził część muzyczną. Jeżeli, pomimo widocznych starań dyrygenta, nie zawsze scena zgodnie szła z orkiestrą, winni temu śpiewacy—jak soliści, tak i chór—nie zawsze stosujący się do wskazówek kapelmistrza i nader często nie pilnujący się taktu. Pod tym względem powinna nastąpić poprawa.

Michał Józefowicz.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Ślub. W dniu 25 bm. w swej Kaplicy w Pałacu Rzeczypospolitej J. B. Ka. biskup Bandurski w asystencji Ks. prof. Lewickiego pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Stefanją Muzyczkówną, córką Michała i Anastazji z Stochmańskich, a p. Antonim Salmonowiczem, synem Stanisława i Marii z Pogorzelskich.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Pelski (Lütsel). Wystawiono ostatnio poemat dramatyczny J. Słowackiego „Ksiądz Marek”. Rolę tytułową kreuje p. Karol Adwentowicz. Dekoracje według pomysłu R. Kazimierowski.

W przygotowaniu „Otello” W. Szekspira z p. Adwentowiczem.

— Teatr Wielki (na Pehulance). Barwna i nadzwyczaj melodyjna operetka Falla, „Madame Pompadour” — ściga codziennie tłumy publiczności, która oklaskuje doskonale wybrany zespół z pp. Grabowską, Józefowiczową, Tatarkiewiczem, Dymuntom i Marjańskim na czele.

— Drugi koncert symfoniczny. Na sobotnim koncercie symfonicznym, dnia 1 grudnia, w sali Teatru Polskiego „Lutnia” będzie wykonano szereg utworów jednego z najwybitniejszych kompozytorów 19-go stulecia, Franciszka Liszta.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pożar. We wsi Łuskowice gm. Bielickiej pow. Oszmiańskiego wskutek podpalenia spłonęła stodoła oraz całe zabudowanie z inwentarzem należącym do Weroniki Flisowej.

W ogniu zginęły krowa i koń. Straty wynoszą przeszło 2 miliony mk.

— Młodociany podpalacz. Dn. 26 bm. jakiś chłopak w wieku 14 lat usiłował podpalić skład z drzewem w dziedzińcu domu Nr. 21 przy ul. Dolnej. Złoczyńca uciekł.

— Napaść. Na ul. Świerkowej w lesie 4-ech osobników z pałkami w ręku dokonało napadu na Józefa Różewskiego (Świerkowa 27) rabując mu 300 tys. mk. oraz dokumenty osobiste poczem uciekli.

— Kradzieże. A. Fajtelbaumowi (Kraków) na dworcu kolejowym w Wilnie wyładowano z kieszeni 100 mil. mk.

Stanisławowi Romaszewiczowi (Portowa 6) skradziono skóry wartości 1 mil. mk.

Edwardowi Bohuszowski (Połocka 62) skradziono bielizny na sumę 200 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Mucha terroryzuje ludność Wołynia. W tych dniach sotyś wsi Jasieniczne na Wołyniu, Kalenik Tretiak, złożył w policji list, znaleziony na drogowskazie tejże wsi, a podpisany przez słynnego przywódcę szajki bandyckiej, Muchę-Michalskiego. W liście tym bandyta żąda, aby ludność wsi zebrała dla niego 5.000.000 rubli w złocie i dała 4 konie.

Rozmowy o teatrze.

- „Dlaczego Pan nie chodzi do teatru?”
- „Bo i takmam dość zmartwień”.
- „Jako?”
- „Panie, miałem pogrzeb w rodzinie, a w Hamlecie jest cmentarz i truple czaszki. Kolega mój warjował w czasie wojny, jak Pan chce żebym spokojnie patrzył na Ojca Strindberga? Widziałem kiedyś narzeczoną mojej kuzynki, który trochę pił, a trochę był... niezdrowy, myślił Pan że ja pójdę na Upiory? Wojnę przeżyłem na Ukrainie i w czasie cholery byłem w Odessie, nie myślę tych wspomnień wznawiać idąc na „Księża Marka”. Dość kryminałów w koło... jeszcze i w teatrze człowiek nie ma mieć spokoju, ani odetchnąć wesołym powietrzem? Żeby nie to, iż p. Rychłowski karmi nas także i operetką, myślałbym, że chce nas doprowadzić do melancholii”.
- „Panie, przebie to arcydzieło!”
- „Kryminał na kryminał, ot co to jest, Panie mój!” rzekł uśmiechnięty Wilnianin.
- I... dlatego w Lutni pustol

X.

TELEGRAMY.

Traktaty z Turcją i Japonją.

WARSZAWA. 26. XI. (A. W.) Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych postanowiono jednomyślnie ratyfikowanie 3 umów polsko-tureckich zawartych w Lozannie. Na plenum Sejmu sprawa ta będzie omawiana we wtorek.

Do laski marszałkowskiej wpłynął m in. projekt traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Japonją.

Kryzys handlowo-przemysłowy na Litwie.

KRÓLEWIEC, 26. XI. (PAT). „Deutsches Volksblatt” pisze, że handel litewski stoi przed ostrym kryzysem. Należy się liczyć z faktem, że szereg przedsiębiorstw będzie zamknięty po Nowym Roku. Eksport do Niemiec ograniczony został do minimum. Wywóz drzewa zmniejszył się katastrofalnie, gdyż Niemcy nie mogą importować go z powodu wysokich cen.

W Kowieńskim przemyśle tytuńowym wybuchł kryzys z powodu konkurencji wyrobów zagranicznych na rynku litewskim. Władze litewskie są bezradne wobec kryzysu.

Stanawisko Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ, 26. XI. (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Yorku, że prezydent Stanów Zjednoczonych w odezwie wydanej do kongresu wypowiedział się wprawdzie za udziałem Ameryki w międzynarodowym trybunale z zastrzeżeniem zapewnienia jednak Stanom zupełnej niezależności.

Oszczędność Rządu Francuskiego.

PARYŻ, 27. XI. (A. W.) Przewodniczący komisji reform i oszczędności Marin złożył ministrowi finansów de Lesteyrie sprawozdanie, w myśl którego komisja proponuje rządowi szereg oszczędności możliwych do zrealizowania

w krótkim czasie. Oszczędności te mają wynieść 650 milionów franków. Sprawozdanie p. Marina ma być ogłoszone w Journalle Officiel.

O przywileje dla Hiszpanji.

RZYM, 27. XI. (A. W.) Król hiszpański po powrocie do Watykanu odbył powtórnie poufną rozmowę z Papieżem. Przedmiotem rozmowy, która trwała pół godziny, było podobno kategoryczne żądanie przywilejów sformułowane uprzednio przez króla w jego przemówieniu do Papieża. Jednocześnie gen. Primo de Rivera odbył rozmowę z kardynałem Gasparri prawdopodobnie w tych samych sprawach i związanych z nimi zagadnieniami. Powtórnie odbyła również rozmowę z Papieżem i królowa hiszpańska.

Akcja przedwyborcza w Anglii.

LONDYN, 27. XI. (A. W.) W ciągu ostatnich dwóch dni przywódcy stronnictw politycznych wygłaszali po kilka przemówień przedwyborczych. Lloyd wygłosił ich 7, Baldwin 5, Mac Donald 4. W jednym z przemówień Lloyd George oświadczył, że ludzie, którzy mają zmartwienie uciekają się do alkoholu. Konserwatyści zaś chcą pokryć błąd swej polityki rzucając się do taryf celnych. Odkąd rząd Baldwin—mówił Lloyd George—znajduje się u władzy, zauważamy upadek potęg mocarstwowej Wielkiej Brytanji. Handel angielski zostanie odrestaurowany nie przez politykę cel protekcyjnych, a przez pokój w Europie i stabilizację stosunków wewnętrznych.

Reforma wyborcza we Francji.

PARYŻ, 27. XI. (A. W.) Na ostatnim posiedzeniu Izby Deputowanych był przedmiotem dyskusji projekt ustawy o reformie wyborczej. Referent projektu ustawy poseł Bonnetous referował przyjęty przez większość komisji projekt zniesienia list niekompletnych i zniesienia uprzywilejowania dla większości absolutnej.

Po ożywionych debatach przyjęto art. 1 ustawy, który brzmi: wszystkie listy zgłoszone muszą obowiązkowo zawierać liczbę kandydatów równą liczbie mandatów w danym okręgu. Zgłaszanie list niekompletnych jest zakazane. Ponadto przyjęto art. II, który ustala, iż listy muszą być złożone w prefekturze po otwarciu okresu wyborczego a najpóźniej na 12 dni przed dniem głosowania. Rejestracja list zawierających mniej lub więcej nazwisk niż wynosi liczba posłów danego okręgu jest niedopuszczalna.

Pozatem przyjęto art. 8, w myśl którego wszelkie wycofywanie kandydatur ze zgłoszonych list jest zabronione. Na wniosek Prezydenta Rady Ministrów Poincarego odroczone narazie kwestję ustalenia czy wybory proporcjonalne będą się odbywać w ramach okręgów wyborczych czy w granicach departamentów.

Proces Zeignera.

BERLIN, 27. XI. (A. W.) Donoszą tu z Drezn, iż obrońca b. premiera saskiego Zeignera oświadczył, iż oskarżenie jakie

wysunęto przeciwko jego klientowi opiera się na denuncjacji niejakiego Nobeusa, skazanego swego czasu na ciężkie roboty. Osobnik ten udawał się do szeregu osób, przeciwko którym wytaczane było śledztwo w różnych sprawach, i wyłudzał od nich pieniądze pod pozorem iż będzie interwenjował na ich korzyść u b. premiera Zeignera. B. premier istotnie przyjął kilka razy Nobeusa, gdyż wogóle chętnie i łatwo udzielał posłuchań. Skoro jednak Nobeus wystąpił z propozycją pieniędzy, Zeigner wyrzucił go za drzwi. Wtedy to Nobeus udał się do jednego z adwokatów, członka niemieckiej partji ludowej, który wniosł oskarżenie przeciwko b. premierowi saskiemu.

Komisja współpracy intelektualnej.

WARSZAWA, 28. XI. (A. W.) 5 grudnia odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komisji współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów. Na zaproszenie które wystosowano do Kasy im. Mianowskiego wyjeżdża prezes Komitetu, prof. K. Lutosławski. Na porządku dziennym mającego się odbyć posiedzenia znajduje się sprawa uregulowania wymiany wydawnictw naukowych profesorów oraz studentów uniwersytetów różnych krajów. Rząd polski udziela zupełnego poparcia powyższej akcji Ligi Narodów, która w okresie powojennym nabiera specjalnego znaczenia również i dla Polski.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 27 listopada b. r.

Dolary	3600000
Korony austriackie	52.00
Przekazy: New-York	3750000—3600000
Londyn	16480000—16100000
Paryż	205000
Wiedeń	52.75—52.00
Praga	107850—108000
Włochy	183500
Belgia	176000—172500
Szwajcaria	658000—648500
Złoty frank	717300
Miljonówka	36000—35000
Pożyczka złota	550000—512500—530000
Bony złote	550000—565000—549500
Tendencja mocna, i zwykła	

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 27 listopada b. r.

(w milionach mk. niem.)	
Przek: New York	489500—491500
Londyn	18354000—1846000
Paryż	227430—228570
Wiedeń	58.25—59175
Praga	121695—122305
Włochy	181545—182455
Belgia	195510—196490
Złota marka	100.000
Tendencja mocna.	

GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 27 listopada b. r.

Marka polska	1.945—1.955
guldów za milion mk. polskich	1.546—1.554
Przekazy: Warszawa	guld. za 1 milj. mk. 5.803—5.897.
New-York	guldów za dolar 3740625000000—3759375000000
Londyn	3740625000000—3759375000000
Paryż	31.22—31.58 guld. za 100 fr. franc.
Belgia	26.68—26.82 guld. za 100 fr. belg.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby złośliwe od 11 — 1; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 10 — 2; uszu, nosa i gardła 12 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. — 3.

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne

Opłaci się wam
przeczytać tę stronę
UWAŻNIE

Wielu z naszych czytelników oszczędziło dużo pieniędzy przez czytanie ogłoszeń na tej stronie, znaleźli bowiem w ogłoszeniach to czego szukali i nabyli takowe bardzo tanio — Jeżeli macie jakiegokolwiek przedmiot jaki zamierzacie sprzedać, ogłoście w SŁOWIE, a koszt ogłoszenia jest bardzo mały

**KORZYŚĆ
zaś wielką!!!**

Poznańska Fabryka Kołder

Poznań, JEDYNIĘ Piekary I. Tel. 5/97.

O D D Z I A Ł I.

Kołdry watowane, na owezej wełnie i puchowe

O D D Z I A Ł II.

Bielizna pościelowa, pościel, podpięta do kołder.

Usługa skora, prosimy żądać ofert.

Zwiedzanie magazynu bez przymusu kupna.

T-wo „Pomoc Pracy“

ZAWIADAMIA,

iż dzień 28 listopada odbędzie się egzekwio po zmarłym D-rze

A. A. Makowerze

Subocz. 19

Buchalter-Korenspondent

ma wolne godziny (do czterech dziennie). Bilanse, zestawienia kalkulacyjno-statystyczne dla obliczenia w każdym czasie stanu majątkowego sprawozdania etc. Korespondencja w językach słowiańskich. Adres: ul. Sierakowskiego 3 m. 1. Między 3, 6 po poł.

Dr. med. D. ZELDOWICZ

z Moskwy

Spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.

ul. MICKIEWICZA 24 (obok Hotelu Bristol)

Kobieta Lekarz Dr. med. Z. SZWARC-ZELDOWICZ

prz. 12-5 chor. kobiece oraz

ul. MICKIEWICZA 24 (obok Hotelu Bristol)

D-r M. Mienicki

Chor. wener. syfilis i skórne (leczen. sztucznie skórą górską) ul. Wileńska 34 m. 3. Przyjmuje od 4-7

Helena Kinul

podaje do wiadomości p. Antoniego Sztajnówskiego że mieszka w Wilnie przy ul. Niemieckiej 23. Apteka.

Angielskiego

najlepszą metodą udzie

lam.

Zastać od 56 lub o 8 1/2

rano

Mickiewicz 5-10 wejście

przez bramę koło Segala

Akuszerka z War

szawy

udziela porad. Przyjmuje

od 9 rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 46-6.

Znaleziono dam-

ski

zegarek z bransoletką.

Zgłosić się od godz. 8-10 r

Turgieleńska 12 m. 1.

Zgub. książ. wojskow.

wyd. przez P. K. U.

Wilno na im. Stanisława

Mikołajki unieważ. się.

D-r Gieślów Konieczny

choroby zębów. Chirur-

gja jamy ustnej, sztucz-

ne zęby.

Mickiewicza 11 (gdzie kino)

od 10 do 12 1/2. Iod 4-6 1/2